Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 285 Kraków, czwartek 13 grudnia 1923 Rocznik XXXII

40.000 marek za numer

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miljon marek miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 2,000.000 M
Tygodniowo w Krakowie 200.000 M

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Pr. III. 142/23/2. Sąd okręgowy karny jako prasowy w Krakowie orzekł na wniosek Prokuratury po myśli par. 493 pk.: I. Treść zamieszczonego w Nr. 283 perjodycznego czasopisma drukowego „Naprzód“ z daty Kraków niedziela dnia 9/12 1923 artykułu z napisem „O zmianę rządu“ w ustępie zaczynającym się od słów: „Rząd pp. Witosa-Korfantego“ a kończącym się słowami: „opartym o masy pracujące“ zawiera przedmiotową istotę występku z par. 300 uk. II. Zarządzona konfiskata powyższego czasopisma zostaje zatwierdzona, a cały zabrany nakład tegoż ma być zniszczonym. III. Zakazuje się dalszego rozszerzania inkryminowanego ustępu powyższego artykułu, albowiem w inkryminowanym ustępie powyższego artykułu autor publicznie i w dziełach drukowych przez wyszydzanie i nieprawdziwe przedstawienia i przekręcanie rzeczy zarządzenia władz w powadze poniżyć i takiemiż środkami do nienawiści i pogardy przeciw władzom rządowym wzbudzić usiłuje co stanowi występek z par. 300 uk. Równocześnie poleca się Redakcji czasopisma „Naprzód“, aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie pod rygorem par. 20 ust. pras. bezpłatnie zamieściła. Sąd okręgowy karny jako prasowy w Krakowie. Senat. III. dnia 10 grudnia 1923 r. — Pelz.

Klęska konserwatystów angielskich

Wybory czwartkowe przyniosły konserwatystom angielskim nieoczekiwaną a wielką klęskę. W poprzednim parlamencie konserwatystów było 346, liberałów 116, partji robotniczej 144 i 6 niezawisłych. Obecnie zaś wybrano konserwatystów 254, liberałów 149, partji robotniczej 192, niezawisłych 8. W chwili, gdy to piszemy, nie są znane jeszcze wyniki wyborów w dwunastu okręgach na wyspach. Ale te nie zmienią już zasadniczo stosunku sił w nowej Izbie gmin. Konserwatyści zatem utracili około 90 mandatów, z nimi razem zaś większość, która w ostatniej Izbie gmin wynosiła 78 głosów.

Powyższy wynik wyborów angielskich ma znaczenie wprost planetarne. Jakeśmy to bowiem w poprzednim naszym artykule wykazali, szło w tej kampanji wyborczej nie tylko o kwestję wolnego handlu czy ceł ochronnych lecz także — i to przedewszystkiem — o kwestję o wiele donioślejszą — **z Francją Poincarego, czy przeciw Francji?**

Hasło protekcjonizmu, wysunięte przez konserwatystów tak nagle i bez odpowiedniego przygotowania w warunkach, najmniej takiej zmianie sprzyjających, miało stanowić dla tej partji tylko wygodną platformę polityczną, na którą mogliby wstąpić, gdyby okazało się, że opinja publiczna Wielkiej Brytanji domaga się rewizji podstaw dotychczasowej polityki zagranicznej.

W gruncie rzeczy szło bowiem o tę rewizję. Inaczej nie możnaby wogóle wytłumaczyć nagłej decyzji konserwatywnego rządu, aby rozwiązać parlament, mający przed sobą długi jeszcze okres legislatywny i pójść do nowych wyborów z programem ryzykownym politycznie, nie rysującym się jasno i bardzo słabo przygotowanym. Zarówno logika położenia międzynarodowego, jak polityczny obyczaj angielski przemawiają za tem, że rząd konserwatywny powziął to postanowienie głównie w tym celu, aby umożliwić zmianę parlamentarnych podstaw dotychczasowej polityki zagranicznej.

Po rozbiciu się koalicji wojennej konserwatyści pozostawszy sami u steru, zajęli w tej polityce stanowisko pełne wewnętrznych sprzeczności. Z jednej strony nie aprobowali polityki reparacyjnej Poincarego, z drugiej jednak nie wysnuwali z tej dezaprobaty żadnych praktycznych konsekwencyj, lecz przeciwnie akcentowali przy każdej sposobności swą wierność sojuszową dla Francji. Na dłuższą metę polityka taka była jednak całkiem niemożliwa. Z licznych wynurzeń odpowiedzialnych polityków konserwatywnych wynika jasno, że świadomość tego faktu mieli oni od początku. Nie chcieli tylko brać odpowiedzialności za konsekwencje, jakie musiałyby wyniknąć ze zmiany tej polityki. Dla uchylenia się od tej odpowiedzialności woleli odwołać się do opinji publicznej, jej oddając sprawę do rozstrzygnięcia w postaci problemu odpowiednio zmodyfikowanego. Zapytali mianowicie masy wyborcze, czy pragną ostatecznych konsekwencyj dotychczasowej polityki, czy też odrzucają je. Konsekwencje te zaś mogły być tylko takie, że Anglja likwiduje swoje aktywne stanowisko w polityce europejskiej, cofa się do wnętrza swego imperjum i odcina od reszty zrujnowanego świata systemem wysokich ceł. Nie chcąc stawiać kwestji drażliwych przyczyn, konserwatyści angielscy postawili kwestję skutków. Większość wyborców angielskich udzieliła odpowiedzi, która pod względem jasności nie pozostawia nic do życzenia. Odrzuciła ona cła ochronne. W ten sposób odrzuciła skutki dotychczasowej polityki. Kto zaś nie chce skutków, musi nie chcieć także i przyczyn. Czyli innemi słowy musi być zmieniona ta polityka, która w swoich logicznych konsekwencjach musiałaby doprowadzić właśnie do ceł ochronnych.

Oto polityczny sens wyniku czwartkowych wyborów w Anglji. Nic też dziwnego, że we wszystkich centrach politycznych Europy wywarły one niezmiernie silne wrażenie. Najsilniejsze oczywiście w Paryżu, gdzie z pewnością jasno sobie zdawano sprawę z wewnętrznej i istotnej logiki pobudek i motywów działających w tej ostatniej fazie polityki angielskiej. Nic też dziwnego, że niektóre pisma francuskie bezpośrednio po wyborach wypowiedziały już opinję, iż wobec wyniku tych wyborów Poincare w najbliższej przyszłości musi ustąpić.

Jakoż istotnie żadnego innego wniosku wysnuć z tego faktu nie sposób. W Anglji zwyciężyły stronnictwa liberalne i robotnicze, które od trzech lat nie tają swego potępienia dla polityki francuskiej. Liberali pragną sanować Europę przez rozbudowę i największe możliwie wzmocnienie Ligi narodów. Partja robotnicza przez usta swoich przywódców, ostatnio w słynnych programowych artykułach upatrzonego na pierwszego premjera rządu robotniczego Ramsaya Macdonalda oświadczyła się jasno i wyraźnie za rewizją całego traktatu wersalskiego. Ale ani liberali, ani robotnicy nie znaleźli ani jednego słowa uznania dla obecnej polityki Francji, która sama nie płacąc nawet procentów od swoich długów wojennych, równocześnie z niebywałą twardością egzekwuje swoje pretensje do Niemiec, która powołując się na swoje deficyty i kłopoty finansowe wobec wierzycieli własnych, równocześnie setki miljonów franków rozpożycza na cele militarne między swych sojuszników, która wreszcie systematycznie i konsekwentnie sabotuje wszelką podejmowaną przez konserwatystów angielskich próbę, aby sprawę reparacyj wprowadzić na drogę rozumnego rozwiązania przez ocenę zdolności płatniczych Niemiec ze strony kompetentnych komisyj międzynarodowych.

Gdyby więc po tak wyraźnem zwycięstwie tych właśnie stronnictw angielskich polityka francuska miała pozostać niezmienioną, gdyby większość parlamentu francuskiego, zresztą także już dożywającego ostatnich swoich miesięcy, miała po prostu zignorować sens tych wyborów, to znaczyłoby to nie co innego, jak tylko to, że rządząca jeszcze we Francji większość militarystyczno-nacjonalistyczna zdecydowała się na zerwanie z Anglją. Ale przy całej potędze, jaką w obecnej konjunkturze europejskiej reprezentuje Francja, można mieć tyle zaufania do zdrowego sensu i do wrodzonego rasie romańskiej zamiłowania jasnych myśli i jasnych konstrukcyj politycznych, że na takie właśnie jaskrawe zignorowanie wyraźnie ujawnionej woli narodu angielskiego nawet nacjonaliści francuscy nie pójdą.

Wobec wyniku wyborów rządy konserwatystów w Anglji skończyły się. Silna większość znalazła się po stronie obu stronnictw opozycyjnych. Nie znaczy to jednak bynajmniej, aby przez to samo mogły one myśleć o wspólnem ujęciu władzy. Między liberałami a partją robotniczą istnieją różnice zbyt wielkie i zbyt zasadnicze, aby jakakolwiek kolaboracja tych dwóch stronnictw była możliwą. Zbieżność w programach wyborczych obu tych stronnictw była tylko czasową, dotyczyła pewnych kwestyj bieżących. **Różnice natomiast leżą głęboko, sięgają do podstaw światopoglądów, reprezentowanych przez oba obozy, wyrażają się w najzupełniej odmiennych programach socjalno-ekonomicznych. Partja robotnicza angielska dąży do nacjonalizacji najważniejszych środków produkcji, do konfiskaty znacznej części majątków. Jest to partja przy całej oględności swojej taktyki programowo najbardziej radykalna ze wszystkich współczesnych stronnictw robotniczych w Europie. Liberali pod względem socjalno-ekonomicznym nie są ani trochę mniej konserwatywni od torysów typu Baldwina. Lloyd George, zanim jeszcze udał się był na swoie wczasy opozycyjne, nawoływał usilnie do tworzenia wielkiego bloku burżuazyjnego przeciw rosnącej potędze partji robotniczej.**

W nowej zatem Izbie gmin, w której większość rządząca może dojść do skutku tylko w drodze koalicji, koalicja ta jest możliwą tylko między konserwatystami a liberałami. Zwycięska partja robotnicza zajmie stanowisko silnej i wpływowej opozycji.

C

* * *

WZROST PARTJI ROBOTNICZEJ

Londyn (AW). Ostatnie wybory w Anglji zwróciły uwagę wszystkich na partję robotniczą, która przez niespodziewany nawet dla samych przywódców tej partji (?) sukces, stała się bardzo poważnym czynnikiem w życiu politycznem. Partja ta opublikowała onegdaj postępy swojego rozwoju. W roku 1900 miała ona zaledwie dwóch posłów. W roku 1906 liczba ich wzrosła do 29. Rok 1910 wprowadził już 42 posłów tej partji do parlamentu W 1918 zasiadało na ławach poselskich 57, a w 1922 roku liczba ich wzrosła do 144. Ostatnie wybory wprowadziły do parlamentu 192 posłów.

KTO OBEJMIE RZĄDY?

Paryż (AW). Jak donoszą z Londynu, przywódca Labour Party **Macdonald** oświadczył w rozmowie, że **partja robotnicza jest gotowa wyciągnąć konsekwencje z odniesionego w ostatnich wyborach zwycięstwa.** Mianowicie **zamierza ona ująć w swoje ręce inicjatywę utworzenia gabinetu.** Na razie jednak brak jest konkretnych danych o najbliższych krokach leaderów tego stronnictwa, gdyż tak sam Macdonald jak i Henderson wstrzymują się do wyjaśnień w sprawie najwięcej dla nich możliwej kombinacji tj. koalicji z liberałami.

Londyn (AW). Według Havasa najaktualniejszą obecnie kombinacją rządową w Anglji, jest powrót do steru Baldwina, któremu król ma powierzyć sprawowanie władzy do marca roku przyszłego. Gabinet jednak, na czele którego ma stanąć ponownie, ulegnie rekonstrukcji przez to, że w skład jego wejdą osobistości liberalne.

Londyn (AW). Sytuacja parlamentarna wytworzona wskutek nowych wyborów pozostaje nadal niejasną. Bo do ostatnich chwil brak konkretnych danych, co do charakteru przyszłego rządu. Z całego szeregu kombinacji na ten temat najprawdopodobniejszą jest ewentualność pozostawienia Baldwina u steru z rekonstruowanym ga-

binetem, który ma rządzić aż do końca bieżącego roku budżetowego. Po nim Macdonald ma otrzymać misję utworzenia gabinetu. Należy zaznaczyć, że wskutek niespodziewanego sukcesu partji robotniczej staje się ona, jednym z najpoważniejszych czynników politycznych w nowym parlamencie, we wszystkich bowiem kombinacjach uwzględnia się przedewszystkiem jej udział. Według wszelkiego prawdopodobieństwa rozwój pójdzie w kierunku lewicy, gdyż cała bez wyjątku prasa liberalna występuje za współpracą z Labour Party. Podobne tendencje ujawniają się i z tamtej strony, gdyż jak wnosić można z artykułów organów partji robotniczej „Daily Heraldu“. W każdym razie ze strony partji pracy ujawniają się tendencje do odegrania decydującej roli w obecnej sytuacji parlamentarnej.

OSTATECZNY WYNIK WYBORÓW W ANGLJI

Londyn (PAT). Wiadome są już wyniki wyborów ze 614 okręgów (brak 1 okręgu). Konserwatyści otrzymali 256 mandatów, wobec 346 przy poprzednich wyborach, **partja pracy 192 wobec 145, w poprzednim parlamencie, liberali 156 wobec 115** w ostatniej Izbie, pozostałe stronnictwa 10 mandatów wobec 9 otrzymanych w poprzednich wyborach.

WRAŻENIE WE FRANCJI

Paryż (AW). Rezultat wyborów w Anglji zaskoczył do pewnego stopnia prasę paryską. Wszystkie prawie pisma zastanawiają się nad politycznymi skutkami wyborów. Nie brak również głosów, które zapatrują się pesymistycznie na dalsze kształtowanie się stosunków politycznych między Francją i Anglją co oddziałać będzie musiało w pierwszym rzędzie na kwestję utrzymania się entente cordiale. Obszerniej tą sprawą zajmuje się Tardieu w „Echo National“. Pisze on między innemi, iż żadna z koalicyj, o których się obecnie mówi w Anglji, nie zapowiada nic dobrego dla Francji. Dziennik przechodzi następnie do stosunku między Francją a Anglją i nie ukrywa wcale, że już od dłuższego czasu stał się on dość luźny. Z tych więc powodów obawia się Tardieu, że zmiana oblicza rządowego w Anglji, może przynieść duże trudności dla polityki angielskiej. Co się tyczy czynników politycznych, to te zajęły narazie stanowisko wyczekujące.

Paryż (AW). „Matin“ zamieszcza **wywiad z Macdonaldem**, znanym przywódcą angielskiej partji pracy, na temat polityki francuskiej. Macdonald nie ukrywa się z tem, że w obecnej chwili społeczeństwo angielskie, jest dość nieprzychylnie usposobione dla Francji. To też życzyć tylko należy, zaznaczył on, aby kierujący politycy francuscy przekonali się o konieczności uczynienia pierwszych kroków w kierunku porozumienia się. Kwestją, która stanie się aktualną już w najbliższej przyszłości, jest problem zapłaty długów francuskich w Anglji. Wszystkie dane statystyczne przemawiają za tem, że Francji dobrze się powodzi. Naród angielski więc pyta się, dlaczego Francja nie płaci. Mimo swej dużej liczby bezrobotnych Anglja spłaciła długi w Ameryce. Uwagi swoje zakończył Macdonald następującą wskazówką pod adresem Francji: Nie ma żadnego narodu na świecie, z którym można zostawać w przyjaźni, jeżeli niema się z nim wspólnych poglądów. Jeżeli więc Francja chce utrzymać Ententę, musi okazać ustępstwo wobec Anglji.

Jak rząd zaprzestaje druku marek

Od kilku tygodni prasa rządowa powtarza przy każdej sposobności i na różne tony, że już, już zostanie wstrzymany druk marek. Wedle tych zapewnień założy się wkrótce bank emisyjny, który wyprze markę z obiegu, a dla pokrycia deficytu utworzy się „fundusz sanacyjny“, albo „fundusz konsumcyjny“. Skąd się weźmie pieniądze na ten fundusz? W bardzo prosty sposób: przecież p. Korfanty od kilku tygodni konferuje z różnemi ugrupowaniami przemysłowo-handlowemi, aby je skłonić do wpłacenia zaliczek — w obcych walutach, — na poczet podatku majątkowego! Z tego źródła ma być ten fundusz utworzony i — jak donoszą pisma rządowe — akcja ta idzie pomyślnie. Swoją drogą — pisma te są ostrożne w wyrażaniu swych nadziei, robią to w ten sposób, że w swych optymistycznych doniesieniach wplatają takie słowa, jak „ma być“, „przypuszczalnie“ itd.

Jak jednak w rzeczywistości wygląda ta hojność przemysłu i handlu, której ujawnienie jest zasługą p. Korfantego? Oto wczoraj pisma krakowskie przyniosły komunikat Izby skarbowej, który jasno wypowiada, że „zaliczki na podatek majątkowy wpływają w Krakowie w tempie zbyt powolnem“, co z pewnością i w innych centrach przemysłowych ma miejsce. Czytaliśmy przecież, że p. Korfanty układał się z przemysłowcami górnośląskimi o zaliczkę 13 miljonów franków na podatek majątkowy, ale nie czytaliśmy, aby ta zaliczka w rzeczywistości wpłynęła. Czytaliśmy też o układach z kupiectwem żydowskiem, które skończyły się na — przedłożeniu memorjału.

Jak widzimy, „przypuszczalny“ dobry postęp w zebraniu funduszu konsumcyjnego w świetle faktów przedstawia się dość mizernie. Jeżeli zaś nie będzie tego funduszu, z jakiego źródła minister pokryje deficyt budżetowy, który wedle jego własnego przyznania w kilku pierwszych miesiącach 1924 roku jest nieunikniony? Przecież — powtarzamy jeszcze raz — prasa rządowa z naciskiem powtarza, że fundusz ten ma umożliwić państwu istnienie bez drukowania marek. Nie będzie więc ani funduszu, ani własnych papierków — z czego państwo będzie żyło, choćby było prawdą, że deficyt skończy się w maju? A pytanie to staje się tem aktualniejsze, ileże — znowu wedle zapowiedzi pism rządowych — zbliżamy się na podstawie powyższych przesłanek do stabilizacji naszej waluty, która ujawni się już w styczniu, lutym przyszłego roku. Stabilizować walutę — bez funduszu sanacyjnego i przy równoczesnem zaprzestaniu druku marek, to nielada sztuka, która nawet tak zręcznemu graczowi, jak p. Kucharskiemu, przyniesie niejedno rozczarowanie.

Łatwo mówić o zaprzestaniu druku marek, jeżeli się teraz ich tyle drukuje, że wprost przechodzi pojęcie, jak ta masowa produkcja jest technicznie możliwa. Wykazaliśmy niedawno, że wedle wykazu PKKP za trzecią dekadę października produkcja marek doszła w tym czasie do 750 miljardów dziennie. Zdawało się, że to chyba już szczyt szaleństwa, pokazuje się jednak, że to była drobnostka w porównaniu z tem, co się w listopadzie działo. Oto wedle wykazu za ostatnią dekadę listopada, obieg banknotów wynosił (okrągło) 53 biljony, a w ciągu ostatnich 10 dni listopada powiększył się o 16 biljonów, czyli że **dziennie drukowano 1600 miljonów** [illegible], a zatem w końcu listopada drukowano przeszło dwa razy tyle marek, co w końcu października.

Jeżeli się ma takie cyfry przed sobą, czy można poważnie traktować przechwałki rządu, że wkrótce zaprzestanie drukować marki? Ile [illegible] hałasu narobiła prasa rządowa, gdy p. Kucharski przedłożył Sejmowi „pierwszy kompletny preliminarz budżetowy“ na rok 1924! I co się pokazało? Budżet wcale nie był kompletny, ba zawierał tylko sumaryczne zestawienie dochodów i wydatków bez ich specjalizowania, w całości zaś był tego rodzaju, że nawet poważniejsi politycy w obozie większości otwarcie wydali o nim opinję, że jest nierealny.

Z takim budżetem, z „nadziejami“ na zaliczki na podatek majątkowy, rząd obiecuje zaprzestanie druku marek. A w dodatku i ten nierealny budżet zostanie makulaturą, gdyż p. Kucharski w przewidywaniu, że do końca br. nie będzie uchwalony, już idzie śladami swych poprzedników i wnosi prowizorjum budżetowe na 3 miesiące. To mu znacznie ułatwi sytuację, gdyż prowizorjum nie zawiera ani cyf dokładnych, ani ograniczeń takich, jakie zawiera formalny budżet i p. Kucharski będzie mógł, będzie musiał inaczej wydawać, aniżeli obliczył i inaczej zapisywać dochody, aniżeli usiłował wmawiać.

Sprawa bez wdawania się w wielkie zagadnienia finansowe, jest bardzo prostą: Gdyby świat finansowo-handlowy miał zaufanie do tych obietnic, których p. Kucharski nie skąpi, nie byłby możliwy taki szalony spadek naszej waluty i nie byłoby możliwe takie następstwo tego faktu, jakie jest potworny wzrost drożyzny. Wiadomo z przykładu naprzykład Austrji, że moment psychologiczny, t. j. własna i cudza wiara w dzieło sanacji sprowadza znakomite rezultaty w formie stabilizacji waluty, choćby na niskim kursie i w następstwie zahamowanie postępu drożyzny. U nas tych objawów niema i dlatego całe „dzieło sanacji“ zbudowane jest na piasku.

—ooo—

LILLY WOJNICZ

Przyjaźń przerwana

74

— Tego nie jestem tak bardzo pewny — rzekł Rene, wpatrując się w swój talerz. — Łachmany zmieniają radykalnie, bez względu, kto je nosi.

— Kto jest ów Feliks? — spytał markiz. — Czy ten, który was wszystkich ocalił przed dzikimi?

— Tak, ojcze, Feliks Rivarez; najlepszy mój przyjaciel. Mam nadzieję, że rychło go poznacie.

— Nazwisko brzmi jakby hiszpańskie — wtrąciła Blanka. — Skąd on pochodzi?

Rene wahał się przez chwilę, zanim wypowiedział kłamstwo, palące go na języku.

— On z Argentyny.

— Z Ameryki Południowej? I tu z wami przyjechał? Czy był już przedtem w Europie?

— Nie sądzę.

Radość zamarła na twarzy Małgorzaty. Podniosła oczy, a spotkawszy się ze spojrzeniem ojca zobaczyła, że on również zadaje sobie pytanie, czemu na samą wzmiankę tego przyjaciela z Argentyny, głos Renego w ciągu minuty dwukrotnie się załamał.

Następnego dnia wypakowano pudła z osobliwościami i wezwano służbę, by odebrała przeznaczone dla każdego podarki. Rene nie zapomniał o nikim. Gdy wydobyto tkany koszyczek, na którym widniało nazwisko starej Marty, wziął go szybko od brata i odprowadziwszy Rozynę trochę na bok, wsunął jej go do ręki.

— Zapakowałem to, zanim dowiedziałem się o śmierci twej matki. Może go zatrzymasz przez pamięć dla niej. Bardzo mi jej żal, Rozyno; dobra była dla nas, gdyśmy byli dziećmi.

Wrócił do Henryka, otwierającego inne pudło.

— Ostrożnie — rzekł. Tu jest rozmaita broń tamtejszych szczepów; niektóre okazy są zatrute.

— Cóż ty z tem poczniesz?

— Nie wszystko jest moje. Większa część należy do Feliksa; ja tylko zabrałem to z mojemi rzeczami. On urządza sobie kolekcję broni.

— To też do niego należy?

Henryk zatrzymał w ręku płaski pakunek z napisem: Feliks.

— Nie, to moje. Jego portret ołówkowy, wykonany przez artystę, który był z nami na okręcie.

— Mogę chyba zobaczyć — rzekł Henryk, rozwiązując sznurek. Angelika wstała, by patrzeć przez ramię.

— Och, pozwól, niech zobaczę; chciałabym go już jak najprędzej poznać. Czy przystojny? Powiadają, że Hiszpanie są przeważnie przystojni. Czy to nie dziwne, Stefanie, że życie kochanego naszego Renego zawdzięczamy człowiekowi, którego nigdy nie widzieli? Jestem pewna, że go wszyscy pokochamy. Och...

Trajkotała tak, nie zauważywszy spojrzenia Renego. Gdy nareszcie urwała stłumionym okrzykiem, Małgorzata drgnęła lekko i spuściła oczy.

— Co za dziwna twarz! — rzekła Angelika. — Och, nie, Blanko, ja się z tobą nie zgadzam. On jest przystojny, tak, nawet uderzająco, ale... Stefanie, spojrz!

Markiz wciąż obserwował Renego.

— Czy mogę? — spytał łagodnie.

— Rozumie się, ojcze.

Patrzył na portret i milczał. Oto człowiek, który go pozbawił ostatniej nadziei. Kiedyś, myślał, gdy Małgorzata będzie zdrowa i szczęśliwa, a nieszczęsna przeszłość pójdzie w niepamięć, on stanie się może przyjacielem Renego, być może nawet najbliższym jego przyjacielem. Teraz wiedział, że tak nie będzie.

— Dziękuję ci — rzekł nakoniec, kładąc portret na stole.

— Stefanie, czy twarz ta nie przypomina ci kogoś? — spytała stara panna.

— Tak, wyrazem, nie rysami. Obraz w Luwrze: św. Jana, przez Leonarda da Vinci. Cieszę się Rene, że człowiek ten jest twoim przyjacielem, nie wrogiem.

— Ja również, ojcze.

Angelika była dotknięta; orzeczenie markiza wydało się jej niemal bluźnierstwem.

— Nigdy nie widziałam żadnych obrazów w Luwrze — rzekła — ale trudno mi sobie wyobrazić, by jakiś malarz w ten sposób przedstawiał świętego. Och, nie myśl mój drogi, bym chciała przez to uchybić twemu przyjacielowi; nigdy nie zapomnę, co mu zawdzięczamy. Być może, że to tylko występuje na portrecie. Ale tu ma on w wyrazie coś... coś...

Rene zaśmiał się w sposób dziwny, wymuszony.

— Coś kociego może? Belgijczyk, który z nami był wyjechał, powiedział, że młode pantery, chyłkiem okrążające obóz, przypominają mu Feliksa. Ja wprawdzie nie widziałem tego podobieństwa; no, ale my wszyscy przedstawiliśmy się biednemu Guillaumetowi w świetle niekorzystnem; niezbyt byliśmy dlań uprzejmi.

— Czemu? — spytała Blanka. Rene wzruszył ramionami i suchym tonem odparł: — Bośmy go nie lubili.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Kto nami rządzi?

Poseł dr. Emil Bobrowski wniósł w Sejmie 11 grudnia interpelację do ministra sprawiedliwości w sprawie konfiskaty następującego artykułu w Nr. 279 „Naprzodu" z 5 grudnia br.

Jak minister Kiernik uwalniał ludzi z wojska za pieniądze

W sądzie powiatowym karnym w Krakowie znajdują się do lcz. U II 164/19 akta karne, z których cytujemy wyjątki, z uwagi na osoby występujące w tym sporze karnym, a są nimi sprawca wypadków z 6 listopada 1923 minister Spraw Wewnętrznych **dr. Władysław Kiernik** i sprawozdawca Komisji Regulaminowej o wydanie posłów socjalistycznych, poseł **Jan Brodacki.**

Wedle osnowy tych aktów, adwokat z Bochni dr. Władysław Kiernik (obecny minister), zaskarżył ówczesnego sędziego w Bochni Jana **Brodackiego** (obecnego posła) o oszczerstwo, którego Brodacki miał się dopuścić przez to, że jak dr. Kiernik pisze w doniesieniu, **przyjaciele moi, a wśród nich oskarżony Jan Brodacki puścili w obieg wersję, że w sposób nieuczciwy zrobiłem rzekomo miljony na wojnie, a to przez pobieranie po kilka tysięcy koron za sporządzenie reklamacji wojskowej, co do załatwiania których pozostawać miałem w spółce z odnośnym referentem** Starostwa.

W dalszym ciągu oskarża p. Kiernik sędziego Brodackiego o to, że w sali Rady powiatowej w Bochni na zebraniu delegatów „Piasta" w dniu 27/XII 1918 po wygłoszeniu mowy kandydackiej na posła zabrał głos sędzia Brodacki i w mowie swej zarzucił **mi czyny niehonorowe, mogące p. Kiernika poniżyć w opinji publicznej.**

Sąd wyższy delegował do przeprowadzenia rozprawy sąd krakowski.

Ówczesny sędzia Brodacki zjawił się na rozprawie sądowej, przyznał całą osnowę swego przemówienia i zarzutów i **ofiarował dowód prawdy, powołując około 20 świadków na prawdziwość tych twierdzeń.**

Między innemi powołał sędzia Brodacki księdza ze Starego Wiśnicza na okoliczność, **że Starostwo odesłało tegoż księdza do dra Kiernika, aby on mu sporządził reklamację!**

Aby dać społeczeństwu polskiemu prawdziwą fotografję postaci, charakteru i czynów obywatelskich „krwawego ministra" dra Kiernika, przytaczamy dosłownie odpis mowy, którą przeciw drowi Kiernikowi wygłosił p. Jan Brodacki, nie będąc jeszcze posłem, przyczem podkreślamy, że **p. Brodacki już wówczas należał do stronnictwa „Piasta" a nie był konkurencyjnym kandydatem na posła, bo jako urzędnik nie mógł kandydować w okręgu p. Kiernika.**

Mowa p. Brodackiego zasługuje tem bardziej na uwagę, że p. Brodacki jest prawnikiem, który zdawał sobie sprawę z konsekwencji swych słów, a nadto jako sędziemu nie było mu obojętnem, czy zostanie za oszczerstwo zasądzony.

Sędzia Brodacki nie uchylając się od odpowiedzialności, mowę swoją złożył do aktów sądowych, stąd pochodzi, że jest ona dziś dokumentem publicznym, wykazującym kim jest p. dr. Kiernik, z którym obecnie w tym samym klubie sejmowym „Piasta" zasiada ówczesny oskarżony, a obecny poseł p. Jan Brodacki.

Odpis mowy p. Brodackiego brzmi:

„Na zebraniu delegatów polskiego stronnictwa ludowego grupy „Piasta" z powiatu bocheńskiego, w którem uczestniczyłem jako członek powiatowego komitetu ludowego — wystąpił dr. Kiernik z mową kandydacką, w której przypisał sobie wielkie cnoty obywatelskie, ogromne zasługi dla sprawy ludowej, bezinteresowną pracę dla ludu — dla sztandaru ludowego, itp., wszystkich zaś, którzyby ośmielili się powątpiewać osądził od czci, wiary jako prostych oszczerców.

W dyskusji zabrałem głos i powiedziałem dosłownie:

„Szanowni Panowie!

Mówią — że lud — który doznaje wielkich krzywd — wdzięcznym jest, gdy dozna co dobrego.

A to nieprawda.

Gdybyście bowiem byli choć trochę wdzięczni, za tyle usług i dobrodziejstw, o których słyszeliście z ust dra Kiernika — zburzylibyście pomnik Kazimierza Wielkiego na rynku w Bochni i w miejsce tegoż wystawili pomnik dra Kiernika.

Słysząc zaś o tylu cnotach jego, boję się — żeby przez te otwarte drzwi nie zajechał wóz ognisty i nie zabrał go żywcem do nieba — jak św. Eljasza.

Popatrzcież — czy jest dość silny tynk w suficie — żeby mnie utrzymał, w przedstawieniu bowiem dra Kiernika każdy, co występuje przeciw niemu — to oszczerca — łotr, godny szubienicy.

Ja mimo to przeciwny jestem jego kandydaturze. Nie ze względów osobistych.

Jeśli tu zabieram głos — to właśnie ze względu na sztandar ludowy, o który tak drowi Kiernikowi chodzi — **uważam, że osoba jego na liście kandydatów ze względu na opinję publiczną o nim w mieście i powiecie** — poza ludowcami nie pociągnie bezpartyjnych — których wszędzie jest znaczny procent — a którzy oddają głosy na kandydata zasłużonego, dla dobra społecznego, cieszącego się ogólnem poważaniem i zaufaniem.

Prawda, znanem jest to nazwisko w połączeniu.

Dr. Kiernik kandyduje do Rady Miejskiej, do Kasy Oszczędności, do Rady powiatowej, do Sejmu.

Istotnie osiągnął stanowiska te.

Jest członkiem Rady Miejskiej — dyrektorem Kasy Oszczędności — wiceprezesem Rady powiatowej, on de facto rządzi miastem i powiatem — wszystko może — a cóż zdziałał dla miasta i powiatu?

Kasa Oszczędności w Bochni podobnie jak inne kasy, na czele których stoją różni emeryci — polega na pożyczaniu pieniędzy na dobrą hipotekę, lub pewne podpisy wekslowe.

W tem jednak nie mogę się dopatrzeć specjalnego tytułu do zasług ze strony dra Kiernika.

Od ideowego działacza żądałbym, aby Kasa przez niego prowadzona była placówką postępu ekonomicznego, żeby naprzykład tworzyła i popierała rękodzieło, przemysł itd.

Działalność dra Kiernika w Radzie miejskiej zasadzała się na tem, że kiedy przed kilku laty wybrano nową Radę — nie po myśli dra Kiernika i jego teścia dra Maissa, burmistrza — dr. Kiernik mimo, że wybory odbyły się najlegalniej, wniósł protest, załatwienie którego sztucznie przewlekana i dopiero teraz — kiedy miasto tonie w długach miljonowych i błocie — kiedy głównemi ulicami nie można przejechać bez obawy złamania resorów — raczył cofnąć protest.

W powiecie stan dróg fatalny.

Gdzieindziej powstają spółki rolnicze — magazynowe — kwitnie sadownictwo, pszczelnictwo, szkółki koszykarskie itp., u nas w bocheńskiem nawet z imienia tychże nie znają, powiat należy do najbardziej zaniedbanych w zachodniej Małopolsce.

Co się tyczy twierdzenia dra Kiernika, że **pracuje dla ludu bezinteresownie, z umiłowania sztandaru ludowego, przeczy temu sprawa reklamacji.**

Utarło się w powiecie bocheńskim mniemanie, że reklamacje wojskowe wnoszone przez dra Kiernika, są wcześniej załatwiane, niż inne.

Widocznie dlatego, że były ładniejszem pismem pisane.

Mając wobec tego mniemania niejako monopol na robienie reklamacji za reklamacją — które jak wiadomo — polegały na wypełnianiu formularza — on ludowiec — dla ludu pracujący — brał wyższe honorarja, niż inni zwyczajni adwokaci.

Na zapytanie dra Kiernika, ile brał, odpowiedziałem, że reklamacje kosztowały 500 do 1000 koron. Na jego uwagę — ja pana zaskarżę, odpowiedziałem: **„proszę, ja panu to udowodnię".**

Moi Panowie — jeśli kiedy — to podczas tej strasznej wojny — gdzie lud polski dziesiątkami i setkami tysięcy szedł na rzeź — a reklamacja była ostatnią deską ratunku — była sposobność i obowiązek pomódz ludowi.

Pytam się was, cóż miał począć taki, co nie miał pieniędzy na reklamację?

Iść i zginąć — lub zostać kaleką i zostawić żonę i dzieci sierotami.

Nic też dziwnego, że niejeden, wiedząc, — jak słowa dra Kiernika kłócą się z czynami, mógł słusznie pomyśleć:

Od powietrza, głodu i ognia i od takich ludowców zachowaj nas Panie.

Jeżeli uważacie, że w powiecie nic niema do zrobienia, wszystko dobrze się dzieje, wybierzcie go! Z pewnością będzie pracował — nad tem., aby wszystko zostało jak dotąd.

Jeżeli jednak uważacie, że jest dużo zaniedbania do odrobienia, że musi się zacząć u nas praca naprawdę dla dobra ogółu, wybierzcie kogo innego".

Tak mówił o obecnym ministrze Kierniku jego własny towarzysz partyjny.

P. sędzia Brodacki zaofiarował dowód prawdy — p. Kiernik uciekł z sali rozpraw przed publicznym dowodem prawdy, zdoławszy spowodować, że sprawa będzie rozpatrywana przez sąd obywatelski względnie partyjny, z uwagi na to, że obie strony były członkami tej samej partji „Piast".

Jak sąd wypadł, pozostanie na zawsze tajemnicą.

To jednak jest faktem, że ten sam p. Brodacki na jednej liście wspólnie z pp. Kiernikiem i Witosem kandydował w powiecie bocheńskim i został wybrany posłem.

Takich ministrów ma dziś Polska!

UWAGI

—o—

Symbol

Za czasów Sejmu konstytucyjnego jakaś rzeźbiarka darowała Sejmowi rycerza o smutnej postaci, całego zakutego w stal, w gipsie odlanego. Gdy marszałek Trąmpczyński pożegnał się z marszałkowstwem sejmowem, rycerz gipsowy powędrował do — piwnicy.

Był to akt symboliczny. Powietrze w Sejmie oczyściło się trochę, trochę mniej czuć było śniedzi i stęchlizny i rycerz o smutnej postaci dostał się między rupiecie.

Lecz nastąpiło przesunięcie ku szlachetczyźnie. P. Rataj został marszałkiem większości, dźwigającej na swych barkach resztki stęchłych wspomnień średniowiecza.

Nadeszły znowu czasy gipsowego rycerza, smutna jego postać stała się znowu symbolem. Gipsarze wydobyli rycerza z graciarni i gipsem zasmarowali dziury. Marszałek Rataj kazał go wymalować na czekoladowo, pragnąc wywołać wrażenie patyny na bronzie, i polecił ustawić napowrót w sali wywczasów poselskich.

Rycerz skrzywił się gwałtownie i sposępniał, jakgdyby gniew go wziął i powiedzieć chciał: Cóż mi po większości, skoro gdy chodzi o podatki obszarnicze, mniejszość ma więcej głosów.

Rycerz jest symbolem panującej w Sejmie ideologji, a markotny wyraz oblicza symbolizuje niezadowolenie sfer obszarniczych, że nie zremontowano jeszcze ani pańszczyzny, ani wolności braci szlachty od opłat i danin. Cóż to za wolność, gdy istnieje niewola płacenia podatków?!

Szkoda, że symbol z natury swej jest niemy, inaczej wyrżnąłby szczerą i niedwuznaczną prawdę i nie popadłby w obłudę swego potomstwa, szukającego drogi wykrętnej dla wypełznięcia z obowiązku opłat państwowych..

Sprzeczność pomiędzy rynsztunkiem a smętną miną, mąci trochę przejrzystość symbolu i nie każdy potrafi odczuć usymbolizowany triumf wstecznictwa.

Poseł Matakiewicz, gdy ujrzał zremontowanego na czekoladowo rycerza, zawołał:

— Ależ to Witos po mowie Diamanda.

Leopoliensis.

—ooo—

„Nasi żywiciele"

Mamy przed sobą sprawozdanie z obrotów lwowskiej giełdy zbożowej w dniu 10 grudnia. Wedle tego wykazu cetnar pszenicy kosztował 12 i pół do 12.8 miljona marek, cetnar żyta 8.2 do 8.4 miljona, cetnar mąki pszennej 15 do 25 miljonów, cetnar mąki żytniej 15 i pół do 17 i pół miljona. W dodatku ceny żyta i mąki są tylko nominalne, gdyż — jak brzmi uwaga do komunikatu — ceny należy rozumieć szacunkowo bez transakcji, to znaczy, że pszenicy i mąki wogóle nie sprzedawano. Ogólny obrót giełdy w dniu sprawozdawczym (w pszenicy i kaszy) wynosił 50 ton tj. 5 małych wagonów.

Co powyższe cyfry mówią? Przedewszystkiem, że ziemianie wcale nie spieszą się ze sprzedażą, czekając zapewne aż zapotrzebowanie na święta samo wyśrubuje ceny; powtóre że przy tych małych na targu pojawiających się ilościach tendencja — jak komunikat stwierdza — jest utrzymana tj. że o zniżce niema mowy.

Zdawałoby się, że przy tych cenach „nasi żywiciele" robią niezłe interesa, a przynajmniej nie mają powodu do ciągłych narzekań na „ciężkie czasy". Ktoby tak myślał, miałby złe wyobrażenie o pp. rolnikach. Oni są tak „biedni", że nawet podatku zapłacić nie mogą! Przecież na posiedzeniu komisji skarbowej w dniu 7 bm. przy obradach nad wnioskiem o niezaliczenie podatku gruntowego na poczet podatku majątkowego jeden z czołowych ziemian, pos. Jaroszyński miał odwagę mówić o „ciężkiem położeniu" wielkiej własności ziemskiej, które uniemożliwia jej płacenie większego podatku!

—ooo—

SKŁADKI

—o—

NA RODZINY PO POLEGŁYCH ROBOTNIKACH: Filja urzędu pocztowego 500 tys. marek. Pracown. kolejowi, Libiąż 1,336.000. Inż. Michał Ornatkiewicz 2 miljony. Majstrowie raf. nafty „Trzebinia" w Trzebini 15 miljonów. S. Reich 500 tys. Budowa Feldman-Glazer przez tow. J. Ferlaga, Dąbie 1,100.000. Rob. stowarzyszenie „Siła" w Jaśle 5,424.000. Stowarzyszenie „Siła", Chrzanów 500 tys. Spółdzielnia robotn. Bochnia 2 miljony. Konsum rob. Skoczów Sklep IV. 13,070.000. Lista Nr. 58. Organizacja tapicerów 850 tys. Urbańczyk Marcin 300 tys. Lista Nr. 56 Związek skórzanych 4,050.000. Urzędnicy, rzemieślnicy, robotnicy i robotnice fabryki zapałek w Zabłociu 13,920.000. Miejskie zakłady węgla i drzewa Warszawskie 1,320.000. Metrownia w Podgórzu 1,766.000. Stolarze przy Biurku 821.500. Stolarze firmy Pazdon 500 tys. mk.

Robotn. fabryki „Azot", Jaworzno 18,898.000 marek. Od głodnego Halerczyka 100 tys. Robotnicy budowl. z budowy stacji kol. w Mydlnikach 2,295.000. Personal ruchowy, Skawina 1,500.000. Pracownicy stacji Balin 750 tys. Murarze z budowy Weindlinga 1,342.000. Pracownicy miejscy 1,150.000. Pracownicy malarscy z PKKP na ręce p. Stan. Czecha 2,900.000. N. N. 100 tys. Poper 1,110.000. Izaak Rothenberg 500 tys. Wohnout 250 tys. Zakład mundurowy koszary Sobieskiego oddział techniczno-reparacyjny 1,310.500. E. H. G. 500 tys. B. Feilgut 1,500.000. Pracownicy kol., Piwniczna 1,590.000. Parowozownia, Rozwadów 11,010.000. Kruszewski 126.200. Dr. Celarek 500 tys. Łapiński Kaz. 1 miljon. Robotnicy „Metalowca" rafinerji nafty Krosno 130 miljonów. Kom. miejsc. PPS Przemyśl II rata 60 miljonów. Urzędnicy i funkcjonarjusze Pow. Kasy Chorych, Jaworzno 1,740.000. Stow. młodz. rob. „Siła", Jaworzno 1 miljon. Bańka 500 tys. mk.

NA TOW. PRZYJ. DZIECI: P. Bronisław Piętowski przez tow. Kartona — 1 miljon mk.

NA OFIARY ZAJŚĆ TARNOWSKICH: Robotnicy cegielni Bracha 21,003.000 mk. Pracownicy miejscy 10, 100.000. Rob. cegielni Tarnowianka 7,765.000. Rob. piekarscy 1,500.000. Rob. rafinerji Szwanenfelda 460.000. Rosenblum 4 milj. R. Szumski 500.000. Czajewski i Weinfeld po 250.000.

OBYWATELE! TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

W niedzielę 16 grudnia 1923, o godzinie 11 przed południem,

jako w pierwszą rocznicę śmierci

ofiary przeciwpaństwowej agitacji,

PIERWSZEGO PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ, Ś. P. GABRJELA NARUTOWICZA, SKRYTOBÓJCZO ZAMORDOWANEGO DNIA 16 GRUDNIA 1922 ROKU

w Warszawie

odbędzie się **w sali Starego Teatru** przy placu Szczepańskim

Uroczysta Akademja

Bilety wstępu: I-rzędne krzesła po 200.000 Mkp. II-rzędne po 100.000 Mkp., galerja po 50.000 Mkp., nabywać można wcześniej w Domu Robotniczym, przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro, zaś w niedzielę przy kasie Starego Teatru.

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

KRONIKA

—o—

Kraków, 12 grudnia.

Co to jest biljon?

Jak niewiele osób zdaje sobie sprawę z tego, co to jest biljon, można łatwo dowieść. Czy wiemy, jak kolosalną ilość rzeczy czy istot wyobraża i pokrywa pojęcie biljona? Gdybyśmy naprzykład dowiedzieli się, że średniej wielkości jezioro, liczące nie więcej, niż dwa metry głębokości, nie posiada więcej, niż 2 biljony kropel? Gdybyśmy naprzykład wzięli milimetr jako średnią miarę i położyli jeden po drugim biljon takich milimetrów, to pociąg z szybkością 80 kilometrów na godzinę przejechałby tę przestrzeń w ciągu półtora roku! Gdyby człowiek był w stanie w ciągu jednej minuty liczyć do 300 i czyniłby to bez przerwy, to zużyłby 6000 lata, aby doliczyć się do biljona. Gdyby więc Adam zaczął owego czasu liczyć, to skończyłby właśnie teraz. Gdybyśmy chcieli umieścić biljon markowych banknotów, to trzeba by było zużyć na to dwa szeregi czteropiętrowych domów milowej ulicy.

Tak wygląda biljon, za który w niektórych krajach nie można nawet dostać objadu.

—ooo—

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE. W niedzielę 9 bm. zmarł w Krakowie tow. Jan Kotapka, szewc, który od r. 1894 należał do partji socjalistycznej i żywy udział brał w ruchu robotniczym. Byłto towarzysz cichy, ale całą duszą do partji przywiązany i zawsze gotów na jej usługi. Zwłaszcza bywał on czynny w rozpowszechnianiu prasy partyjnej i w agitacji przedwyborczej. Żona jego wsławiła się przed 29 laty znakomitą odpowiedzią, jaką dała śp. ks. Badeniemu, jezuicie, na zgromadzeniu ludowem „pod Plewną", na którem ksiądz ten zabrał głos dla polemiki z tow. Daszyńskim. Od dwóch lat tow. Kotapka chorował na raka i mocno żałował, że, przykuty do łoża, nie mógł brać udziału w ostatnich wyborach. Cześć pamięci zacnego towarzysza!

Pogrzeb tow. Kotapki odbędzie się dziś w środę o godz. 2.30 z domu przedpogrzebowego na cmentarzu rakowickim.

JAK KOMENDANT POLICJI URZĘDUJE. Przed kilku dniami, jak się dowiadujemy, zjawił się w komisarjacie V policji państwowej nowy kierownik policji na miasto Kraków st. komisarz Maruniak, celem przeprowadzenia inspekcji. Gdy żołnierze policyjni poczęli się żalić przed panem komendantem na przemęczenie, rozgniewany komendant zawołał: „Jeżeli wam się nie podoba — wstąpcie do wojska panów Daszyńskiego, Marka i Bobrowskiego — tam będzie wam lepiej". Panie komendancie, a może pan wróci do tej służby, jaką pan pełnił przed wstąpieniem z patrjotyzmu do policji.

DZIKIE PRAKTYKI POLICYJNE. Wczoraj o godzinie 7 i pół rano został aresztowany i odprowadzony do okręg. policji przy ul. Siemiradzkiego tow. radca miejski Jan Jasiński pod zarzutem ucieczki z więzienia u św. Michała. Mimo wylegitymowania się na miejscu w domu, że nie jest identycznym z osobnikiem poszukiwanym przez policję, odprowadzono tow. Jasińskiego na ul. Siemiradzkiego, a następnie do więzień sądu karnego u św. Michała, gdzie dopiero się sprawa wyjaśniła, że nie można być równocześnie radcą miejskim i zbiegiem z więzień sądu karnego. Charakterystyczne w tej sprawie jest to, że policja ściga poszukiwanych na ślepo, zabiera obywatelom czas nawet w tych warunkach gdy daty urodzenia, miejsca urodzenia, imiona rodziców itd. nie zgadzają się z datami poszukiwanego przez nią przestępcy i że o takich rzeczach nie może być miarodajne twierdzenie dozorcy więzienia o podobieństwie, zbiega z doprowadzonym, z porównania wzrostu i podobnych „ważnych" szczegółów. Całe szczęście doprowadzonego leżało w tem, że miał tytuł, gdyż w przeciwnym razie, musiałby ponosić konsekwencje nierozsądnych zarządzeń władz.

SCENA ROBOTNICZA PPS W KRAKOWIE. W niedzielę 9 grudnia odegrano komedję w trzech aktach pt. „Żołnierz królowej Madagaskaru" ze współudziałem art. dram. pp. Strumiłło i Krajewskiej. Jeżeli mam omówić grę poszczególnych wykonawców, to niech mi będzie wolno powołać się na huragany śmiechu i grzmiące oklaski, któremi darzono cały zespół amatorski. Sądzę że po takim wstępie, będę miał zadanie ułatwione.

Naturalnie osobna wzmianka należy się p. Strumiłło, która w roli Kamili na lewo i prawo bajecznie zawracała głowy Mąckich, — starszego bardzo dobrze grał p. Sierosławski, a młodszy w interpretacji p. Luberdy wywoływał wybuchy szczerego śmiechu. Przed zabójczem spojrzeniem Kamili nie ostał się również Mazurkiewicz, w poprawnem wykonaniu p. Więcka. P. Krajewska w roli Mąckiej, po mistrzowsku odtworzonej, nadała całej grze szybsze tempo, które już do końca sztuki utrzymało się na odpowiednim poziomie. Nie podobna tu wyliczać wszystkich grających, dość wspomnieć że nawet wykonawcy takich drobnych epizodycznych ról jak Kazio, służący Grzegorz, „mama teatralna" (nazwisk mi niedostarczono) swo ją grą zwrócili na siebie powszechną uwagę. Wogóle role wszystkie były wybornie obsadzone a dzięki starannej reżyserji p. Strumiłło, całość wypadła znakomicie.

A teraz kilka uwag.

Z powodu braku miejsc siedzących, od kasy odeszło z górą sto osób, a przecież na sali było dużo wolnego miejsca i należało się bodaj o kilka ławek postarać, jeżeli krzeseł nie było. Drugą bolączką jest ciągle psujące się oświetlenie sceny. W niedzielę zepsuła się dolna rampa, wskutek czego twarze grających, zupełnie były pozbawione światła. A przecież dobre oświetlenie sceny, jest warunkiem, od którego absolutnie odstąpić nie można. Sądzę, że podobne usterki, stosunkowo małym kosztem, dałyby się usunąć. aef.

Z TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO. We środę 12 bm. odbędzie się o godz. 6 wieczorem w Izbie handlowo-przemysłowej ul. Długa 1 odczyt p. Henryka Tennenbauma z ministerstwa przemysłu i handlu pt. „O skarbowości". Po odczycie, w którym będzie omówione nasze położenie skarbowe, odbędzie się dyskusja. Wstęp bezpłatny. Goście mile widziani.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE Dziś w środę o godz. 8 wieczór posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym: prof. Klecki: „O fizjologicznem działaniu radu". Demonstracje preparatów i chorych: prof. Ciechanowski, doc. Szymanowicz, dr Gawroński.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Stanisław Zygmunt Jedliński rodem z Jarosławia uzyskał na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

ZBYTECZNA GORLIWOŚĆ. Wczoraj około godziny 2 popoł. na ul. Dunajewskiego zatrzymał policjant jakąś starszą kobiecinę, dźwigającą snop słomy, zakupionej na Rynku Kleparskim i zmusił ją do zebrania wytrzęsionych w czasie transportu ze snopka źdźbeł słomy. Widząc to przechodzący ulicą p. S. M. majster szewski, zwrócił się do policjanta w najgrzeczniejszej formie z prośbą o wzgląd na biedną kobietę, gdyż nietylko ona ulicą tą przechodziła, i trudno wymagać, by oczyszczała ulicę zaśmieconą przez innych, których nikt do podobnej funkcji, jak w obecnym wypadku — nie zmuszał. Policjant nietylko, że nie okazał się „gentlemenem" lecz przyaresztował poczciwego majstra za „przeszkadzanie w urzędowaniu" i zabrał go na policję przy ul. Siemiradzkiego, skąd po spisaniu protokołu po dwóch godzinach wypuszczony został. „Gorliwość" owego policjanta jest tu uderzająca. Gdyby też z takim zapałem tropiono złodziei — wszystko byłoby zrozumiałe, ale, niestety, tam gdzie kradną i napadają, jakoś „straż bezpieczeństwa" w Krakowie zawsze zawodzi. No, no, ale tu chodziło przecież o źdźbła słomy...

TOW. PRZYJ. DZIECI składa serdeczne podziękowanie Zarządowi fabryki czekolady „Optima", oraz właścicielce fabryki pierników przy ul. Karmelickiej za dary dostarczone na św. Mikołaja.

Śledztwo w sprawie zajść 6 listopada

Śledztw w sprawie krwawych zajść w dniu 6 listopada dobiera już końca. Obecnie w policji przesłuchiwanych jest kilka osób, w związku z aresztowanymi uprzednio. Wczoraj po przesłuchaniu w policji odstawiono do sądu Stefana **Daszyńskiego**, słuchacza Akademji górniczej, a syna posła tow. Ignacego Daszyńskiego oraz Jana **Widlińskiego**, rytownika, prezesa Lutni robotniczej. W sądzie przesłuchują sędziowie Huth, Podobiński i Czuma dalszych świadków, oraz ustalają stopień winy aresztowanych. W dniu wczorajszym na wniosek sądu, prokuratura po rozpatrzeniu dokładnem aktów dwudziestu kilku aresztowanych, uchyliła areszt śledczy nad 17 osobami, co do których nie dopatrzono się żadnej winy. W myśl tej uchwały **wypuszczeni zostali wczoraj z więzień** sądu okręgowego karnego: Józef Wąchal (siedział od 13 listopada), Szymon Neuger (siedział od 12 listop.), Józef Górecki (od 16 listopada), Marjan Knutel (od 16 listop.), Franciczek Pacanek (19 listop.), Tadeusz Baran (26 listop.), Kazimierz Pieczara (27 listop.), Józef Mazur (26 listop.), Teofil Zakrzewski (29 listop.), Jan Kurkiewicz (29 listop.), Wojciech Kromka (3 grudnia), Stefan Szypuła (3 gr.), Jan Malisz (3 gr.), Franciszek Rozpędzik (27 listop.), Karol Załęga (27 listop.), Franciszek Suski (27 listop.) i Jan Baran (27 listop.). Pozatem dwóch aresztowanych w tej sprawie odstąpił sąd okr. karny sądowi w Miechowie, gdyż osobnicy ci poszukiwani byli przez tamtejsze władze za inne przekroczenia. Wczoraj odesłano ich pod silną eskortą do Miechowa. Z aresztowanych dotąd 94 osób, pozostaje w więzieniu 75. W przyszłym tygodniu ma sąd przedstawić dalsze wnioski co do aresztowanych. Z pozostałych, jak słychać, jeszcze część aresztowanych, będzie uwolniona z powodu braku winy, zaś część prawdopodobnie opuści więzienie za kaucją i odpowiadać będzie z wolnej stopy. Reszta aresztowanych przebywać będzie w aresztach aż do rozprawy sądowej.

Wedle orzeczenia rusznikarzy, skonfiskowane karabiny w ilości 4, w rekwizytowni teatru robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, są stare, zardzewiałe i zdefektowane oraz nie wykazały śladów używania ich w ostatnim czasie.

Bochenek chleba kosztuje już 290.000 marek

Olbrzymia podwyżka cen wędlin

Wczoraj w południe odbyło się posiedzenie miejskiej komisji cennikowej, na którem ustalone zostały następujące podwyższone ceny:

Pieczywo: 1 kg. chleba żytniego jasnego 145 tys. mk., ciemnego 135 tys., 6 dkg. bułka gładka 17 tys., 3 dkg. bułka wiedeńska 11.500 mk.

Uregulowanie cen mięsa odroczono do najbliższego piątku, a to z powodu olbrzymich wahnień cen żywego towaru na targowicy miejskiej i związanej z tem trudności kalkulacji.

Cenę wędlin podwyższyła komisja o 30 proc., wobec czego 1 kg. smalcu będzie od dziś kosztował 1,635.000 mk, słoniny i bilu 1,200.000, słoniny wędzonej 1,240.000, kotletów 680 tys., szynki krajanej 1,107.000, polędwicy pieczonej 1,430.000 mk. Nowe ceny wchodzą z dniem dzisiejszym w życie.

Olbrzymia podwyżka cen węgla

Magistrat krakowski przeprowadził kalkulację cen węgla jaworznickiego z transportów, nadeszłych do miasta po 1 grudnia br. Nowa cena jest następująca: 1 ctm. w składach hurtownych przy kolei 1,591.500 mk., w składach hurtownych w mieście 1,738.000, w składach drobnych handlarzy 1,811.000. Węgiel z innych kopalń krajowych i górnośląskich jest znacznie droższy.

Zwinięcie opery i operetki w Krakowie

Towarzystwo operowe złożyło wczoraj na ręce wiceprezydenta m. Rollego pismo, w którem motywuje zrzeczenie się prowadzenia opery przy ul. Rajskiej, podnosząc, że nie zaprzestaje pracy na polu śpiewaczem i w razie nastania korzystniejszych warunków będzie kompetować o ponowne wydzierżawienie teatru.

Co do dalszych losów teatru przy ul. Rajskiej dowiadujemy się, że związek artystów operetkowych zabiega w prezydjum miasta o wydzierżawienie im sali przy ul. Rajskiej na przedstawienia operetkowe. Jak słychać, równocześnie kompetują o otrzymanie dzierżawy operetki dawni dyrektorzy teatrów pp. Poleński i Pilarski, każdy oddzielnie. Podobno prezydjum miasta odnosi się przychylnie do oferty Związku operetkowego.

Oszust w roli dygnitarza konsularnego

Od dłuższego czasu warszawska policja otrzymywała skargi ze strony emigrantów, którzy zatrzymując się w Warszawie w drodze za ocean, w celach załatwiania formalności paszportowych w konsulacie amerykańskim, systematycznie padali ofiarą oszustw pewnego młodego mężczyzny. Rzecz polegała na tem, że w tłumie zgromadzonych przed konsulatem amerykańskim emigrantów, wyczekujących niekiedy całymi tygodniami tak zwanej kolejki, zjawiał się młody człowiek, który upatrzywszy sobie co najmłodsze z pośród emigrantek, odwoływał je na ubocze i jak gdyby kierowany specjalnymi względami dla „miłej panienki", oświadczał, że wyjątkowo postara się danej osóbce sprawę jako urzędnik konsularny szybciej załatwić.

Dla dodania powagi rzekomemu swemu stanowisku urzędowemu, młodzieniec sięgał do kieszeni po pieczątkę, wybierał sobie którykolwiek z licznych dokumentów, którymi obładowany jest niemal każdy emigrant, przykładał na nim ową pieczątkę i w dodatku jeszcze podpisywał, a potem żądał wpłacenia mu należności za wizę, które jakoby gdy on wpłaci, to emigrantka zostanie zaraz przywołana do przedłożenia paszportu poza kolejką. Sumy w ten sposób otrzymywane, sięgały dziesiątków miljonów. Oczywiście po otrzymaniu pieniędzy rzekomy dygnitarz konsularny znikał, a nieszczęsne emigrantki dopiero potem dochodziły do przekonania, że zostały najcyniczniej oszukane.

Policja ostrzeżona o sprawkach oszusta przez policję krakowską, podjęła tropienie pomysłowego łotrzyka i ostatecznie zdołała ująć go na Pradze.

Jest to 19-letni Antoni Kras, stale zamieszkały w Krakowie. Z manipulacjami konsularnemi był bardzo dobrze obznajomiony dzięki temu, że swego czasu pełnił jakieś funkcje w konsulacie amerykańskim w Krakowie. Krążył on w ostatnich czasach stale między Warszawą a Krakowem, ogałacając bardzo wielu emigrantów niekiedy z całkowitych prawie zasobów gotówkowych. W Warszawie posiadał podobno stale mieszkanie w pobliżu jednego z urzędów policyjnych. Oszust jest już pod kluczem.

Na drodze do zwalczania gruźlicy

Doniosłe odkrycie prof. Miecznikowa

Według sprawozdania biologicznego instytutu Pasteura w Paryżu, prof. Miecznikow poczynił doniosłe odkrycia w dziedzinie zwalczania gruźlicy. Oświadczył on, że czyniąc doświadczenia nad wstrzykiwaniem zarazków gruźlicy i trądu pszczołom i muchom, zauważył, że owady te nie reagują zupełnie na powyższe choroby. Profesor Miecznikow nie jest w stanie na razie wyjaśnić podstaw biologicznych tego zjawiska, twierdzi jednakże, że znajdzie ono olbrzymie zastosowanie w zwalczaniu trądu i gruźlicy.

—ooo—

ECHA SAMOBÓJSTWA W HOTELU POLSKIM. W sprawie wypadku samobójczego w hotelu Polskim, o czem wczoraj donosiliśmy, dowiadujemy się, że tragicznie zmarły Piotr Inglot lat 21, pochodził z Nowosielicy i był krawcem z zawodu. Przyczyna samobójstwa dotąd nie została wyświetlona.

MARKI DLA PSÓW. Magistrat krakowski ustanawia następujące należytości za marki dla psów: za pierwszą markę 40 groszy złotych, za duplikat marki 80 gr. zł., za markę przechodnią 80 gr. zł. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1924 r.

WŁAMANIA. W nocy z 9 na 10 bm. włamano się do składu skór Augustyna Grzybczyka w jatkach dominikańskich, skąd skradziono około 100 kg. skóry juchtowej żółtej wartości 400 miljonów mp. Włamywacze dostali się do składu w ten sposób, że otworzyli bramę prowadzącą na podwórze gimnazjum św. Jacka przy ul. Siennej, następnie wdrapali się na dach stojącej pod murem budki, a stąd przeszli na dach składu skór, gdzie przez wywiercony otwór spuścili się do wnętrza.

Do policji doniosła Sola Herzog, właścicielka sklepu bławatnego, przy ul. Kalwaryjskiej 5, że ubiegłej nocy włamali się do jej sklepu nieznani sprawcy i zabrali różne towary wartości około 4 miljardów mp.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. „Sen nocy letniej" grany będzie dzisiaj, jutro i w piątek 14 bm., na który to dzień ważne są bilety z datą 7 bm. Najbliższa popołudniówka „Snu" dla młodzieży po cenach 50 proc. niższych odbędzie się jeszcze we czwartek 20 bm. o godz. 3 i pół. Bilety do nabycia u prof. M. Rutkowskiego IV gimn. ul. Krupnicza 2. Najbliższą nowością przygotowywaną na sobotę 15 bm. będzie 5-aktowy dramat Dymitra Mereżkowskiego pt. „Carewicz Aleksy". Scena krakowska przystępuje do możliwie okazałego wystawienia dzieła, wielkiego pisarza.

Z TEATRU BAGATELA. „Mężczyzna, zwierzę i cnota" grane będzie dziś do piątku włącznie.

—ooo—

Z Polski

ILE ŁÓDŹ HANDLOWA I PRZEMYSŁOWA MA ZAPŁACIĆ PODATKU MAJĄTKOWEGO. Przedwczoraj w lokalu centralnego związku kupców i przemysłowców łódzkich odbyło się posiedzenie rady centralnej, na której delegaci kupiectwa łódzkiego żydowskiego pp. Frejlich i adw. Szwajcer złożyli sprawozdanie z narad u wicepremjera Korfantego w sprawie podatku majątkowego. Z relacji wynika, że na ogólną sumę 12 miljonów franków złotych, jaką kupcy Rzeczypospolitej mają zapłacić na poczet podatku majątkowego, łódzcy kupcy mają zapłacić **4 miljony franków zł.** Przed trzema dniami przybył do Łodzi przedstawiciel ministerstwa skarbu p. Wiezenberg w związku z pobytem w tem mieście p. Korfantego. W izbie skarbowej zebrali się przedstawiciele cztrech związków przemysłowców i po krótkiej dyskusji w obecności dyrektora izby skarbowej p. Towarnickiego podpisano przywieziony protokół. Według podpisanej umowy przemysłowcy zapłacić mają **15 miljonów franków szwajcarskich** — do dnia 15 bm. w wielkim przemyśle i do 25 bm. w przemyśle średnim.

5 TYGODNI ARESZTU ZA SPOLICZKOWANIE STROŃSKIEGO. Wojskowy sąd okręgowy w Warszawie skazał po trzydniowej rozprawie porucznika Radomskiego, oskarżonego o czynne znieważenie posła Strońskiego, na pięć tygodni aresztu. Od tego wyroku odwołał się skazany do wojskowego sądu najwyższego, który odwołanie to odrzucił. Wobec tego wyrok pierwszej instancji stał się prawomocny.

SPRAWA BAGIŃSKIEGO I WIECZORKIEWICZA. „Kurjer Poranny" podaje, że Bagiński i Wieczorkiewicz wnieśli zażalenie nieważności i odwołanie od kary śmierci. Sprawa przechodzi do najwyższego sądu wojskowego, jako instancji II. Wyrok spodziewany jest w styczniu przyszłego roku.

—ooo—

Z zagranicy

STRAJK POCZTOWY W WIEDNIU. Od soboty wieczora trwały rokowania rządu z centralnym komitetem organizacji austrjackich urzędników, który w sobotę wieczorem powziął postanowienie podjęcia strajku. Rokowania trwały z soboty na niedzielę całą noc. Rząd zaproponował przedstawicielom urzędników nowe uregulowanie ustawy o projekcie uposażenia i pragmatyki służbowej. Przedstawiciele urzędników przyjęli wprawdzie propozycje rządu, postawili jednak nowe żądania, między innemi żądanie wypłaty znaczniejszego zasiłku świątecznego. Mimo znacznych koncesyj ze strony rządu, przedstawiciele urzędników uznali propozycje rządu za niewystarczające i oświadczyli, że rokowania są zerwane. Strajk pocztowy telegraficzny i telefoniczny rozpoczął się w poniedziałek rano.

NOWY URZĄD ATAMANA BUDIENNEGO. Ataman Budiennyj został pomocnikiem głównodowodzącego sił zbrojnych Rosji sowieckiej.

PRZEDŁUŻENIE CZASU PRACY W NIEMCZECH. Według doniesienia dzienników berlińskich rokowania między rządem a organizacjami urzędniczemi w sprawie przedłużenia czasu pracy nie doprowadziły do uzgodnienia poglądów. Należy się liczyć z tem, że rząd na podstawie ustawy o pełnomocnictwach przeprowadzi to przedłużenie.

W BERLINIE DROŻYZNA SIĘ ZMNIEJSZA. Wskaźnik drożyźniany w ciągu ostatniego tygodnia wskazuje zmniejszenie się drożyzny o 1.3 proc. w porównaniu z tygodniem poprzednim.

WYDALENIE AWERCZENKI Z RUMUNJI. Znany pisarz rosyjski Arkadjusz Awerczenko został relegowany przez władze rumuńskie z Bukaresztu za to, że przed przystąpieniem Rumunji do koalicji antyniemieckiej w czasie wojny zamieszczał w pismach rosyjskich antyrumuńskie artykuły i notatki.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Środa „Sen nocy letniej".
Czwartek: „Sen nocy letniej".
Piątek: „Sen nocy letniej".
Sobota nowość: „Carewicz Aleksy" Dymitra Mereżkowskiego.

Teatr Bagatela

Środa: „Mężczyzna, zwierzę i cnota".
Czwartek: „Mężczyzna, zwierzę i cnota".
Piątek: „Mężczyzna, zwierzę i cnota".

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza

(Aleja Krasińskiego 8. Dom górników).

Czytelnia, biblioteka, kursy naukowe i wykłady, poradnia dla samouków. Początek o godz. 7 i pół wieczór.

Środa: Zarys historji literatury polskiej (wykład drugi) — red. Korolewicz.
Piątek: Zarys historji literatury polskiej (wykład trzeci) — red. Korolewicz.

Sekretarjat U. L. otwarty od 5—7 wieczór.

We czwartek o g. 7 wiecz. w „Ognisku" drukarzy Rynek 12 odczyt p. t. „Konstytucja polska" W. Lipińskiego.

Kollegium wykładów naukowych

(Rynek A—B 39).

Początek o godz. 7 wieczór.

Środa: II. wieczór muzyki lirycznej pieśniarki Ireny Lazar. Słowo wstępne i akomp. prof. uniw. dr. Zdzisław Jachimecki
Czwartek: red. Konstanty Srokowski: Istota polityki.
Sobota: dr. Adolf Klęsk: Nerwy a odczuwanie bólu.

Kinoteatry

Uciecha: „Złota gejsza".
Zachęta: Dramat cyrkowy w 6 aktach p. t.: „Romans akrobaty".
Promień: „Parisette", serjowy dramat francuski.
Reduta (ul. Lubicz 15): „Hrabia szoferem" sensacyjny film awanturniczy.

Przegląd gospodarczy

—o—

Dolar = 4,800.000 mk

Kraków, 11 grudnia. Dziś w godzinach popołudniowych osiągnął dolar na rynku pieniężnym kurs 4,800.000 marek.

—ooo—

OLBRZYMI POCHÓD DROŻYZNY

Na wtorkowym targu w Krakowie notowano następujące ceny: 1 litr mleka niezbieranego 140—150 tys. marek, zbieranego 100—110 tys. marek, śmietany słodkiej 160—180 tys. marek, kwaśnej 200—240 tys. marek, 1 kg. masła 2 miljony 100 tys. do 2 miljony 200 tys. marek, sera 400—450 tys. marek, kopa jaj 3 miljony 900 tys. do 4 miljony marek, jajo za sztukę 65—70 tys. marek. Drób: kura 1 miljon 500 tys. do 1 miljon 700 tys. marek, kaczka 1 miljon 500 tys. do 1 miljon 800 tys. marek, gęś 3 miljony 500 tys. do 4 miljony 500 tys. marek, indyk 3 miljony 500 tys. do 4 miljony 800 tys. marek. Za zająca płacono 1 miljon 500 tys. do 2 miljony marek (w skórce), zaś 1 miljon 200 tys. do 1 miljon 500 tys. marek bez skórki.

—ooo—

NOWY HARACZ NA SPOŻYWCÓW

Z ważnością od 12 bm. podwyższony został podatek od spirytusu z 600 tysięcy na 1,200.000 marek od litra. Za stare zapasy wódek i likierów dopłata wynosi 240.000 marek od litra.

STOSUNKI HANDLOWE POLSKO-ANGIELSKIE

W związku z zawartym niedawno traktatem handlowym polsko-angielskim polski konsulat generalny w Londynie donosi: 1) nie wolno wywozić z Anglji broni, amunicji, złota oraz niektórych substancyj chemicznych odurzających, 2) nie wolno wwozić bez pozwolenia barwików, chmielu i piór niektórych ptaków.

Giełda krakowska z 11 grudnia

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich: ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	475	525	485—505
Bank Hipoteczny	1000	1100	1025—1075
Bank Małopolski	1100	1200	1175
Ziemski Bank Kredyt.	225	275	240—275
Powszechny Bank Kredyt.	70	105	90
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	150	210	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	4000	4500	
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich: ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	475	550	490—525
„Impex"	18,	22,	20,5—22
„Pharma" (B. Jawornicki)	475	525	480—520
T. H. Bracia Rolniccy	275	325	
„Polski Glob"	55	75	60—65
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	90	110	100
Zieleniewski I—IVem.	17500	18500	18350-18500
H.Cegielski, Poznan I-IX	925	1000	955—975
Warsz. Parowozy I—III em.	425	500	460—495
Automotor	375	425	400
„Potęga" Tow. huty żel.	8500	9500	9000
„Lemiesz"	7200	7700	
„Trzebinia" I—VI	825	900	860—900
„Pocisk"	400	450	400—420
Portland-Cem. Szczakowa Górka	18000	19000	18300-18500
Siersza	10700	11200	10800-11000
Tepege I—IV	4300	4800	4500—4600
Polska Nafta	425	475	440—470
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I	425	475	430—470
Oikos	5750	6250	
Pezet	100	125	115
Strug	1000	1200	1150—1200
Syndykat Koszyk., Kraków	200	250	250
Tłuszcze Trzebinia	4500	5000	4600
„Krakus" I—VI em.	750	800	760—790
Fabr. cukru w Chodorowie	5500	6000	5700—5750
Porcelana Cmielów	1200	1700	1350—1600
Elektr. Siersza I—IV em.	250	325	270—310
Zakłady przem. „Ryngraf" S. W. Niemojowski	450	550	500
Fabr. kapel. w Myślenicach	150	200	

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 11 grudnia. Giełda. **Waluty:** Dolary Stanów Zjednoczonych 3,900.000 sp. 3,935.000 k. 3,881.000. Frank złoty w kupnie 755.000. Miljonówka 16.000—20.500. Bony złote 610.000—640.000 720.000. Pożyczka złota 6,600.000—7,300.000—7,200.000.

Czeki: Belgja 181.000 sp. 183.000 k. 179.000. Holandja 1,483.500. Praga 112.750. Londyn 17,200.000—17,000.000 sp. 17,200.000 k. 16,800.000. Nowy York 3,900.000 sp. 3,935.000 k. 3,881.000. Paryż 210.000 sp. 212.000 k. 208.000. Szwajcarja 689.000—670.000 sp. 677.000 k. 663.000. Wiedeń 55—54 i 3 czwarte sp. 55 i 1 czwarta k. 54 i 1 czwarta. Włochy 170.250.

Wiedeń, 11 grudnia. Marka polska 160—190, marka niem. 13.70 za 1 bil., kor. czeskie 2052, franki szwajc. 122.60, fr. fr. 3775, dolary —.—, funty szterlingi 307.500.

Dewizy, Warszawa 160—180, Berlin 14.70 za 1 biljon, Praga 2075, Zurych 12.375, Paryż 38,22 N. Jork 71.000, Londyn 309.300.

Giełda efektów: Zieleniewski 299.000, Fanto 4,140.000, Karp. Gal. 484.000, Galicja 26,900.000, Schodnica 1,460.000, Siersza 180.000, Lwów-Czerniowce 375.000, Kolej północ. 20.500.000, Alpine Montau 689.000, Huta poldi 935.000.

Prowizorjum budżetowe na I kwartał 1924

Warszawa (PAT). Ministerstwo skarbu przesłało do Sejmu projekt ustawy o prowizorjum budżetowem na pierwszy kwartał 1924 r. Artykuł pierwszy ustawy upoważnia ministra skarbu do otwierania kredytu na wydatki państwowe w czasie od 1 stycznia do 31 marca do wysokości jednej czwartej kwoty ustalonej w preliminarzu budżetowym na rok 1924, przyczem kwoty te mogą być **powiększone** w tym stosunku, w jakim skrócony wskaźnik cen hurtowych w czasie od 1 do 7 czerwca 1923 r. pozostawać będzie do wskaźnika w ostatnim tygodniu 1923 r. Oprócz tego ministerstwo skarbu wniosło projekt ustawy o prowizorjum budżetowem za ostatni kwartał 1923 r. Projekt ten przewiduje, że przyznane w artykule II. ustawy z 25 października br. kredyty na czas od 1 października do 31 grudnia br. **powiększają się** wskutek drożyzny na mocy artykułu III. tej ustawy **o 100 proc.** i mogą być w razie dalszego wzrostu drożyzny uzupełnione przez ministra skarbu przez zastosowanie mnożnika nieprzekraczającego liczby 5.

SEJM

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 11 grudnia.

Przed rozpoczęciem dzisiejszego posiedzenia Sejmu, na którem miano obradować nad ustawą o parcelacji i osadnictwie, pos. tow. **Barlicki** sprzeciwił się obradom nad tą sprawą, ponieważ posłowie nie otrzymali w czasie przepisanym odnośnych druków. **Marszałek uznał ten zarzut za słuszny,** wobec czego sprawa ta przyjdzie dopiero jutro pod obrady.

Przystąpiono do obrad nad ustawą o wypuszczeniu II emisji 6 proc. złotych. Pos. tow. **Pączek** oświadczył, że wobec tego, iż minister skarbu codziennie zmienia swe zdanie co do reformy skarbowej, ustawy takiej uchwalać nie można. Sprawę tę odesłano do komisji budżetowej z tem, że jutro ma przyjść pod obrady w skróconym trybie postępowania. **Przeciw zastosowaniu tego trybu lewica zaprotestowała.**

Po uchwaleniu ustawy o wykonaniu uchwały Ligi narodów co do uregulowania ubezpieczenia społecznego w byłym zaborze niemieckim **przyjęto dwie poprawki Senatu do ustawy emerytalnej.** Poprawki dotyczą art. 79 i 92 i odnoszą się do funkcjonarjuszy byłego galicyjskiego Wydziału krajowego.

Przystąpiono do wyboru **komisji śledczej** dla **zajść w Krakowie, Tarnowie i Borysławiu.** Wybrani zostali posłowie: **Lieberman,** Putek (Wyzwolenie), Łaszkiewicz (Piast), Wichliński (chadek), Kozłowski (endek), Roguszczak (NPR) i Mączyński (klub Dubanowicza).

Przystąpiono do obrad nad **ustawą o obowiązku powszechnej służby wojskowej,** którą referował pos. Zamorski. Przed wygłoszeniem referatu pos. **Ćwiakowski** (Wyzwolenie) zaprotestował przeciw osobie referenta, jako **moralnie zdyskwalifikowanego** przez oszczerczą działalność przeciw armji i b. Naczelnikowi państwa. Mowca postawił wniosek o odesłanie tej sprawy do komisji, celem wyznaczenia innego referenta. Wniosek **odrzucono** 172 głosami przeciw 165. O większości 7 głosów zadecydowali „chliboroby". **Piastowcy chyłkiem wymknęli się z sali.**

Gdy Zamorski pojawił się na trybunie, przyjęły go z lewicy okrzyki: kanalja, prowokator, nie rób pan Kiernika! Zamorski swój referat wśród bicia pulpitami podyktował stenografom.

Po Zamorskim zabrał głos pos. **Socha.** Posiedzenie trwa dalej.

Udaremnienie konwentu seniorów

Z powodu znanej odmowy lewicy brania udziału w konwencie seniorów, wyznaczone na dziś posiedzenie konwentu zostało **odwołane.** Chcąc porozumieć się z klubami co do ferji świątecznych, marszałek konferował z pos. Thuguttem, który dalej stoi na stanowisku, że dopóki większość nie zmieni swego wrogiego stanowiska, **grupy lewicow w konwencie udziału nie wezmą.**

Co do prac Sejmu, słychać, że obrady mają potrwać do połowy przyszłego tygodnia, poczem zaczną się ferje świąteczne, które skończą się między 10 a 15 stycznia.

* * *

Komisje sejmowe

(PAT) **Warszawa,** 11 grudnia.

Na posiedzeniu połączonych komisji dla spraw zagranicznych i administracyjnej rozpatrywano projekt ustawy o organizacji konsulatów i czynnościach konsulów. Projekt ustawy przyjęto w II czytaniu. III. czytanie odłożono do następnego posiedzenia po uzgodnieniu drobnych poprawek stylistycznych.

Komisja prawnicza rozpatrywała projekt ustawy **o rekwizycji mieszkań.** Uchwalono w zasadzie nie przedłużać ustawy rekwizycyjnej, wyrażono zdanie, aby rekwizycje na mocy tej ustawy rozpoczęte, były ukończone w myśl przepisów ustawy rekwizycyjnej. Przed uchwaleniem tej kwestji komisja wysłucha opinji znawców w osobach sędziów najwyższego trybunału.

Komisja **skarbowa** przyjęła pierwsze 4 artykuły projektu ustawy o przepisach o państwowym **podatku dochodowym** z wnioskiem pos. Potoczka, by przy obliczaniu maximum granicy, wynoszącej 15 hektarów dla ustalenia podatków, brano pod uwagę tylko grunta użytkowe.

Komisja **opieki społecznej** rozpatrywała wnioski: 1) w sprawie zaopatrzenia emerytów i inwalidów wojennych i przedwojennych, 2) w sprawie rozciągnięcia ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych na terytorjum Górnego Śląska, 3) wniosek w sprawie koncesji, udzielonej towarzystwu „Ruch". Dla szczegółowego zbadania tych spraw komisja wyłoniła 3 podkomisje, które przyjdą na najbliższe posiedzenie komisji ze sprawozdaniem.

Jutro rozstrzygnie się los większości

Klub Dubanowicza przeciw ustawie o parcelacji

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 11 grudnia.

Korespondent Wasz dowiaduje się z miarodajnego źródła, że na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu **klub Dubanowicza będzie głosował przeciw ustawie o osadnictwie i parcelacji.** Wobec uchylenia się tego klubu **ustawa ta niema widoków przejścia**, co stworzy ciężkie położenie dla rządu, ileże Piast bez tej ustawy nie będzie mógł dalej w większości obecnej pozostać.

Dymisja ministra sprawiedliwości

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 11 grudnia.

W kołach sejmowych potwierdzają wiadomość o dymisji ministra sprawiedliwości, p. Nowodworskiego.

Kucharski ustąpi za kilka dni

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 11 grudnia.

Korespondent Wasz dowiaduje się z miarodajnego źródła, że **ustąpienie ministra skarbu p. Kucharskiego jest kwestją kilku dni.** Jako przyczynę ustąpienia wymieniają pretensje p. Kucharskiego do większości Rady finansowej, która jego zdaniem przywłaszcza sobie coraz większe kompetencje.

Jako następcę p. Kucharskiego wymieniają b. ministra skarbu p. **Michalskiego.**

Sprawa Jaworzyny przed Ligą narodów

Paryż (PAT). W poniedziałek w wielkiej sali ...tusza odbyło się otwarcie 27-mej sesji Rady Ligi narodów pod przewodnictwem szwedzkiego delegata Brantinga. W sesji tej Benesz jeszcze nie ...rze udziału. **Delegacja polska** pozostaje pod ...ewodnictwem ministra Skirmunta, członkami ... są admirał Zwierkowski, zastępca komisarza ...eralnego w Gdańsku Kajetan Morawski, przewodniczący podkomisji polskiej dla delimitacji ...nicy polsko-czeskiej p. Goettel, prof. Winiar...i oraz pp. Arciszewski, Babiński i Potulski, urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych. **Powitalną mowę wygłosił prezes Rady miejskiej** Lalou. Na przemówienie to w imieniu Rady Ligi odpowiedział Branting. Posiedzenie poranne poświęcono ustaleniu porządku dziennego. **Było ono tajne.** Na posiedzeniu popołudniowem rozpatrywano sprawę międzynarodowej konwencji **dotyczącej** formalności celnych, sprawę ograniczenia zbrojeń oraz sprawę konwencji międzynarodowej dotyczącej ustawodawstwa w sprawie **pornografji.**

Historja z mąką amerykańską

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Mąka amerykańska w dniu wczorajszym podrożała z 320 na ...5 **tysięcy za kilogram.** Przyczyną tego skoku są ...ogłoski, że rząd ma zamiar nałożyć **na mąkę amerykańską wysokie cło.** Wobec tego, że mąka ...a odgrywała na naszym targu rolę regulatora ...n, można przyjąć, że i **nasza mąka znacznie podrożeje.**

Sąd marszałkowski nad senatorem Hammerlingiem

Warszawa. Wczoraj pod przewodnictwem ...nistra sprawiedliwości Nowodworskiego odby...ł się dalszy ciąg obrad sądu marszałkowskiego ...sprawie zarzutów przeciw senatorowi Hammerlingowi. Przesłuchani zostali pp. Przeździecki, ...f protokółu dyplomatycznego w min. spraw ...ran., Koźmiński, dyrektor departamentu politycznego w MSZ. i Kwapiszewski, b. radca poselstwa w Waszyngtonie. Wyrok spodziewany jest ...ś.

...ożyczka francuska dla Polski

Paryż (PAT). Senacka komisja dla spraw za...nicznych przyjęła wniosek senatora Reynolda ...o przyznaniu Polsce kredytu w wysokości 400 miljonów franków.

—ooo—

Rosja zgłasza pretensje do Kłajpedy

Moskwa (AW). Cziczerin wystosował dnia 3 grudnia notę do rządów Anglji, Francji, Włoch, Japonji, Czechosłowacji, Belgji, Szwajcarji, Hiszpanji, Urugwaju i Brazylji, w której powołując się na notę z 22 grudnia roku zeszłego i na noty z 22 lutego i 13 marca r. b. w sprawie Kłajpedy, protestuje przeciwko nowym zamiarom rozstrzygnięcia kwestji Kłajpedy bez udziału rządu sowieckiego, ponieważ sprawa Kłajpedy i spławu po Niemnie ma ważne znaczenie ekonomiczne dla Rosji. Rząd SSSR podkreśla w swej nocie, że rozstrzygnięcie tej kwestji bez udziału Rosji uważa jako **wrogi względem siebie akt,** którego uznać nie będzie mogła i zastrzega sobie prawo przedstawienia w odpowiedniej chwili żądania **wynagrodzenia strat,** mogących wyniknąć dla sowietów z niepożądanego dla nich rozwiązania sprawy Kłajpedy.

Dyktatura w Niemczech

Berlin (PAT). „Soc. Parl. Dienst" donosi, że rząd Rzeszy ma zamianować komitet składający się z kilku członków gabinetu, który będzie miał władzę dyktatorską i na mocy przyjętej w sobotę ustawy o pełnomocnictwach wydawać będzie rozporządzenia, jakie uzna za stosowne. Do komitetu tego mają wejść ministrowie finansów, pracy i spraw wewnętrznych.

Po wyborach w Anglji

Londyn (PAT). Wśród szeregu konferencyj odbytych w dniu wczorajszym szczególniejszą uwagę zwraca konferencja, jaką odbył premjer Baldwin z lordem Curzonem i konferencja Lloyda Georgea z Asquithem.

Londyn (PAT). „Daily Express" donosi, że na ostatniem posiedzeniu rady ministrów Baldwin zakomunikował swym kolegom, iż **nie zamierza podawać się do dymisji.** „Daily Herald" twierdzi, że dymisja lorda Curzona ze stanowiska ministra spraw zagranicznych **nie ulega wątpliwości.**

Strajk w Austrji

Praga (AW). Głównym powodem obecnego strajku urzędników pocztowych w Austrji jest kwestja, czy ustalanie poborów urzędniczych ma się odbywać w drodze postanowień Rady narodowej, czy też w drodze rokowań rządu z przedstawicielami organizacyj urzędniczych. Nieporozumienie co do wysokości poborów nie stanowi głównego źródła zatargu. Wobec wybuchu strajku, kanclerz Seipel **zagroził dymisją.** Próby pośrednictwa podjął się komisarz Ligi Zimmerman. Zaznaczyć należy, że zadośćuczynienie żądaniom strajkujących wymagałoby wstawienia do budżetu nieprzewidzianej w preliminarzu pożyczki w wysokości 11 miljardów koron.

W Ameryce zmniejszają podatki

Waszyngton (PAT). Coolidge domaga się od kongresu zmniejszenia podatków o 300 miljonów dolarów. Sekretarz marynarki zażądał kredytu 30 miljonów marek celem udoskonalenia floty dla zbudowania 8 wielkich krążowników, trzech wielkich łodzi podwodnych i sześciu kanonierek.

Rewolucja w Meksyku

Paryż (PAT). „New Jork Herald" donosi z Meksyku: Gen. Sachez na czele 4000 zbuntowanych żołnierzy usiłował wtargnąć do Tampico, celem zajęcia źródeł naftowych w okolicy miasta. Wojska wierne rządowi stoczyły walkę z powstańcami, wypierając ich poza Tampico.

Paryż (PAT). Wedle doniesień Havasa z Meksyku, wojska rewolucyjne zajęły miejscowość Jalapa.

Paryż (PAT). Pisma donoszą, że rewolucja w Meksyku rozszerza się. Powstańcy zbliżają się do stolicy.

—ooo—

HUMOR I SATYRA

—o—

SPECJALIŚCI
(Bajka)

Do łap bydełka niebożąt
raz się dostał samorząd.
Święto, owacje,
manifestacje...
Nareszcie rada
zasiada
i decyduje, kto czem zająć ma się,
by zaprowadzić ład w niedługim czasie.
Bo przecież tyle rozmaitych rzeczy
wymaga pieczy,
że oczywista
musi być w każdym dziale specjalista.
Więc konkursy, ankiety,
a po ankietach dekrety:
„Wróbel zbiera pszenicę. Zatem jego rola —
pilnować pola".
„Wiewiórka na jajach zna się —
w jej opiece gniazda ptasie".
„Niedźwiedź miód wspomina czule —
powierzyć ule".
„Szczurów bezpieczeństwem ma się zająć kot".
„Świnia — osuszaniem błot".
I tak dalej, i tak dalej —
wszyscy posady dostali.
I może zapanowałby ład dziś tak rzadki,
gdyby nie buntownicze źrebięta trzylatki.
Bo gdy je powierzono guwernerce Wilka,
ile że w źrebiętniku pracował lat kilka,
nietylko mu nie dały podejść do się zbliska,
ale nadto wybiły wszystkie zęby z pyska.

* * *

U nas, gdzie spekulację kupcom zwalczać każą,
drożyznę węgla — węglarzom,
pasek — paskarzom...
kogo trzeba, niech bajka moja opamięta,
bo i w Polsce Wilk może trafić na źrebięta.

Benedykt Hertz.

Sprawy partyjne

—o—

W SPRAWIE PODATKU PARTYJNEGO

Na zasadzie uchwały Rady Naczelnej z dnia 16 września br. określającej podatek partyjny w wysokości jednej piątej złotego i według kursu bonów złotych — donosimy:

1) Podatek partyjny, począwszy **od 1 grudnia br.** zgodnie z kursem bonów złotych, równającym się obecnie 500.000 mk. — będzie wynosić 100.000 mk. miesięcznie.

2) Kobiety i młodociani robotnicy płacić będą w miesiącu grudniu połowę tegoż podatku — t. zn. 50.000 mk.

3) W związku z powyższym OKR-y, wykupując w sekretarjacie generalnym CKW w grudniu br. znaczki podatkowe dla mężczyzn, płacić będą na rzecz CKW 25.000 mk., a za znaczki podatkowe dla kobiet i młodocianych robotników 12.500 mk.

4) Począwszy od 1 grudnia br. cenę legitymacyj członkowskich podnosi się do 50 tysięcy marek za egzemplarz. Połowę z powyższej sumy, tj. 25.000 mk. wpłaca się przy każdorazowem zamawianiu legitymacyj do kasy CKW.

Sekretarjat generalny CKW PPS.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

J. M. Dębica. Chętnie zamieścimy.

Związki i zgromadzenia

—o—

SCENA ROBOTNICZA PPS W KRAKOWIE. Na ogólne żądanie poraz 2-gi w niedzielę 16 grudnia „Żołnierz Królowej Madagaskaru", komedja w 3 aktach Dobrzańskiego, z współudziałem art. dram. pp. Strumiłło i Krajewskiej. Początek o g. 5 po południu. Bilety już do nabycia codziennie w Czytelni Rob. od 7—8 wiecz.

NA KONGRES PPS, który odbędzie się w dniach 28, 29, 30 i 31 grudnia w Krakowie, zechcą chętni towarzysze krakowscy zgłaszać noclegi u siebie dla niezamożnych delegatów. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Rady Robotniczej ul. Dunajewskiego 5 II. p.

MECHANIK

obznajomiony dokładnie z naprawami maszyn do pisania potrzebny zaraz. Zgłoszenia do firmy

IGNACY GROSS i Ska

Kraków, Starowiślna L. 1.

Kupuję stare łóżka składane, płacę najwyższe ceny. Zgłoszenia kartką pocztową: Schlanger, Kraków, Krakowska L. 44. 4397

Chłopca do posyłek biurowych poszukuje się. Zgłoszenia przyjmuje Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, Rynek gł. 8. 4380

Na gwiazdkę o 50% niżej cennika. Wedle najnowszych żurnali wykonuje zamówienia, poprawia złe kroje, uskutecznia przeróbki, prasowanie, udziela lekcji kroju, wykrawa formy Związek krawców, Mikołajska 13. Tamże do nabycia żurnale, cenniki, linje i centymetry. 4365

FUTRA

ŻAKIETY I GALANTERJE

WYKONUJE PO NISKICH CENACH

131 1—2 **STANISŁAW**

ZIEMBIŃSKI

KRAKÓW, UL. KOPERNIKA L. 6.

OLIWĘ JADALNĄ

świeżego transportu „Seya extra" w puszkach 5, 10, 20 kg. tylko hurtownie przy odbiorze najmniej 80 kg. dostarcza 4392

Polskie Towarzystwo Handlowe

Kraków, Sławkowska 1. Tel. 2078



DO PIECZENIA:

Dr. OETKERA

PROSZEK DO PIECZYWA

„BACKIN"

Ciasto udaje się zawsze.

4410

NA DESER:

PUDING z proszku pudingowego Dr. Oetkera — pożywny, smaczny, doskonały.

DR. OETKERA CUKIER WANILIOWY

Do nabycia we wszystkich prawie handlach.

DR. OETKERA

FABRYKA ŚRODKÓW SPOŻYWCZYCH

Oliwa koło Gdańska.



Dr. Oetkera

PROSZEK DO PIECZYWA

„BACKIN"

:-: do pieczenia ciast i ciastek wszelkiego rodzaju. :-:

Dr. OETKERA CUKIER WANILIOWY

jako przyprawa do ciast, pudingu, zup, sosów, potraw mlecznych, mącznych oraz legumin wszelkiego rodzaju. — Nie powinny brakować w żadnem gospodarstwie domowem! Do nabycia we wszystkich prawie handlach kolonjalnych.

Dr. OETKERA

FABRYKA SRODKÓW SPOŻYWCZYCH

OLIWA koło Gdańska.

GENERALNA REPREZENTACJA ORAZ SKŁAD

POLSKO-GDAŃSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE

SP. Z OGR. ODP. 4409

KRAKÓW, ULICA PODWALE 7. — TELEFON 3389.

Wszelkie naprawy maszyn pisarskich uskutecznia prędko, dobrze i tanio specjalista: Żychowicz, Felicjanek L. 21. 4369

Panowie! Najlepsze prezerwatywy po 240 do 600 tysięcy tuzin, wysyła dyskretnie Leserkiewicz i Ska, Kraków, plac Szczepański 2. 4105

Stowarzyszenie Esperantystów w Krakowie urządza kurs języka esperanckiego. Wpisy na kurs przyjmuje się codziennie między 7—8½ wieczór od dnia 17 do 24 b. m. włącznie w lokalu Stowarzyszenia Urzędników prywatnych, Sławkowska 6. 4279

Reklama dźwignią handlu!

Absolwent

kursu abiturjentów Akademji handlowej

poszukuje odpowiedniej posady.

Zgłoszenia pod „Pracowity" do Administracji „Naprzodu", ul. Dunajewskiego 5.

PODARKI NA GWIAZDKĘ

wysyłamy za zaliczką

paczkę zawierającą wykwintny puder, perfumy i t. p. razem 6 sztuk za . . . . Mkp. 600.000
za 7 sztuk w luksusowem wykonaniu . . 900.000

Koszta opłaty pocztowej ponosi zamawiający.

„MOFPASA"

4330

Fabryka Chemo-kosmet. Kraków, Zielona 10.

Dr. A. OETKERA

Proszek do pieczenia ciasta „BACKIN"

Cukier waniljowy

są niezbędnie potrzebne w każdem gospodarstwie.

Należy próbować:

Dr. Oetkera proszku do pieczenia wszystkich ciast.

Dodatki: 200 g. masła, 250 g. cukru, 3 jaja, piana z jaj ubita, 500 g. mąki pszennej, jeden pakiet **Backinu Dr. Oetkera**, 50 g. rodzynek, skórka z połowy cytryny, albo jeden pakiet cukru waniljowego **Dr. Oetkera** 1/8 – 1/4 litra mleka. 4402

Sposób przyrządzania: Masło uciera się, dodaje się cukru, żółtko, mąkę zmieszaną **z Backinem**, do tego mleko, a wreszcie rodzynki, ulartą skórkę z cytryny, albo cukier waniljowy i pianę z jaj. Tą masą napełnia się natłuszczoną formę i piecze się ciasto 1 do 1½ godziny.

Dr. A. Oetkera, fabryka środków spożywczych

Oliwa koło Gdańska.

Generalna reprezentacja i skład:

POLSKO-GDAŃSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE

Sp. z ogr. odp.

Kraków, ulica Podwale 7. **Telefon 3389.**

Kupuję stare żelazo i metale w każdej ilości, płacę horendalne ceny, wyższe jak wszyscy, „założone w r. 1868", Szamrot, Kraków, Dietlowska 34. 4406

Poszukuje terminatorów do zakładu inst. wodociągów i gazu, Józef Feiner, Bonerowska 14. 4408

Paweł Grablec w Siedlawce unieważnia zgubione dokumenta wojskowe. 4407

Piecyki oszczędnościowe ze szabaśnikami ogrzewające równocześnie mieszkanie wykonuje Zakład blacharski S. Feldman, Zielona 3. 4381

Drukarnia z wszelkiemi przyborami drukarskiemi do sprzedania u E. Haara w Kolbuszowej.

GAZETA KRAWIECKA

opisuje obszernie sprawę Związku krawców, zawiera cenniki: krawieckie, bieliźniarskie, kuśnierskie itd. **Prenumerata 11.000 Mkp** można przesłać w znaczkach pocztowych z listem. Adres: **Gazeta Krawiecka Kraków.** 4263

POWROŹNICZE

wyroby pierwszorzędnej jakości i wykonania hurtownie i częściowo poleca:

FABRYKA LIN KONOPNYCH

STANISŁAWA WAŁKOWINSKIEGO

dawniej Kazimierz Wałkowiński

KRAKÓW-ZWIERZYNIEC, LELEWELA 11.

UWAGA: Z firmą tego samego nazwiska i sklepem nie mam nic wspólnego, a znajduję się jedynie tylko pod powyższym adresem.

Zakład Haftu „EMKA"

Szlak 13, III. na lewo, szklane drzwi, przyjmuje bieliznę i ślubne wyprawy do haftowania, endlowania, mereżkowania, toledo itp. kapy, firanki, poduszki, gobeliny i i

3 CZELADNIKÓW BLACHARSKICH

4 chłopców ślusarskich, do warsztatu przyjmę. Zgłoszenia do: Sattler, Stradom L. 18. 4399

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310)